

Anna Rossi

Polityka świadomości

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 2, 107-112

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Rossi

Polityka świadomości

Wielkim zadaniem dla następnego stulecia jest poradzić sobie z piekłem, które stworzyliśmy na ziemi wbrew naszym wspaniałym wizjom i naszym rewolucjom. Co to oznacza dla ciebie? Wszystko co robisz, ma dla świata znaczenie. Nic na to nie poradzisz [...]. A więc używaj swojej świadomości. Uczyń ten świat lepszym [Arnold Mindell¹].

Zachodnia cywilizacja nieustannie się rozwija, można zaobserwować polepszenie warunków życia w niektórych rejonach świata, wzrost gospodarczy w wielu krajach, coraz łatwiejszy dostęp do edukacji i informacji, a mimo tego liczba problemów i konfliktów na świecie nie maleje. Jest to zastanawiające, jeśli wziąć pod uwagę, że ustrój demokratyczny, opierający się na prawach chroniących podstawowe dla człowieka wartości, nie jest rzadkością i obejmuje prawie połowę globu. Głównymi wartościami demokracji są wolność, równość, ochrona praw jednostek, sprawiedliwość i poszanowanie dla różnic w wyznawanych wartościach i poglądach, żeby wymienić te najważniejsze. Mimo to, państwa demokratyczne mało skutecznie radzą sobie z takimi zagadnieniami, jak rasizm, nietolerancja, prześladowanie mniejszości, wielokulturowość, przestępczość i przemoc, nieakceptacja różnych wyznań lub orientacji seksualnych, bieda, narkomania oraz wieloma innymi strapieniami dotyczącymi współczesne społeczeństwa. Dlaczego idee demokracji nie sprawdzają się wobec wielu społecznych problemów i konfliktów? Czy istnieje jakaś alternatywa dla świata?

Arnold Mindell, fizyk, psycholog jungowski oraz twórca współczesnej szkoły psycho-terapeutycznej psychologii zorientowanej na proces, proponuje nową wizję współistnienia na Ziemi. Wprowadza nowe rozumienie światowych problemów i konfliktów oraz rozwija bardziej skuteczne, niż dotychczasowe, metody radzenia sobie z nimi. Proponuje uzupełnić, przekształcić demokrację tak, aby była bliżej człowieka i jego natury i rzeczywistych

¹ A. Mindell, *Lider mistrzem sztuk walki*, Warszawa: Medium, 1995.

procesów zachodzących w świecie. Ten nowy paradygmat nazywa „głęboką demokracją”, a sposób, w jaki można go realizować – „praca ze światem”.

Psychologię procesu Mindell zaczął rozwijać w latach 70. XX wieku. Powstała ona w oparciu o obserwację natury, doświadczenia zmagania się z własną chorobą oraz z połączenia wielu dyscyplin nauki: psychologii, fizyki współczesnej, antropologii, medycyny, socjologii oraz różnych tradycji duchowych, szczególnie taoizmu i zen. POP² akcentuje zmienność, przepływ doświadczeń i postrzega rzeczywistość w kategoriach procesu, zamiast opartego o Newtonowski paradygmat, rozumienia jej w kategoriach stanów. Obszar zainteresowań psychologii procesu to nie diagnozy i nazwy jednostek chorobowych lub zaburzeń osobowości, ale indywidualne doznania, ich subiektywne doświadczanie oraz rozumienie. POP podobnie do taoizmu koncentruje się na obserwacji natury. Bierze pod uwagę zarówno te jej aspekty, które są zgodne z naszą tożsamością i łatwe do zaakceptowania, jak i te, które są od tej tożsamości oddalone i z którymi trudniej się zidentyfikować. Zakłada, że w przepływie sygnałów danej osoby lub grupy, zawarta jest ważna informacja o tym, jak rozwiązać dany problem oraz jak pomóc zaistnieć temu, co przez osobę lub grupę chce się przejawiać. Żeby móc dotrzeć do tej informacji, niezbędna jest świadomość tego, co się w danym momencie wydarza. Psychologia zorientowana na proces znajduje zastosowanie w wielu obszarach ludzkich doświadczeń. W psychoterapii indywidualnej i psychiatrii, pracuje też ze schorzeniami somatycznymi i śpiączką. Zajmuje się relacjami interpersonalnymi w odniesieniu do par i rodzin oraz organizacji. Jest przydatna w rozwiązywaniu konfliktów, w rozwijaniu twórczości, zajmuje się też zagadnieniami społecznymi i globalnymi. Obszar POP związany z zagadnieniami społecznymi i międzynarodowymi, czyli „praca ze światem” dynamicznie rozwija się w ostatnim czasie. Zarówno autor koncepcji Arnold Mindell, jak i inni „processworkerzy” na całym świecie poświęcają mu wiele miejsca w swojej praktyce. To aktywne uczestnictwo w sprawach społecznych wynika nie tylko z chęci sprawdzania wypracowanych koncepcji i metod w praktyce, ale jest również przełożeniem na działanie poglądu bazującego na fizycznej teorii pola i systemów, że świat i ludzie to jedność. A więc działania, które podejmujemy, mają znaczenie ponadindywidualne i ponadlokalne, a zajmując się sprawami społecznymi i uzdrawiając społeczność, uzdrawiamy jednocześnie siebie.

„Praca ze światem” to nowy sposób myślenia o społeczności i organizacjach, przełożony na działanie. To koncepcja pozwalająca pracować nad rozwojem małych i dużych grup ludzi, zarówno formalnych, jak i nieformalnych. Jest to również propozycja, która w nowy sposób określa miejsce i rolę jednostki wobec grupy oraz grupy wobec jednostki. „Praca ze światem” opiera się na ponad 30 latach doświadczeń autora i jego współpracowników, w rozwiązywaniu problemów i konfliktów społecznych, lokalnych i międzynarodowych, w tym także konfliktów zbrojnych. Wykorzystywane w niej metody zostały sprawdzone w prowadzeniu międzynarodowych grup, w pracy z biznesem, szkołami, Kościołami, związkami zawodowymi, ugrupowaniami militarnymi i paramilitarnymi oraz problemami miast i społeczności etnicznych i sąsiedzkich³.

² POP – z ang. *Process Oriented Psychology*.

³ Informacje o konkretnych działaniach można znaleźć na stronach internetowych: <http://www.aamindell.net/>; <http://www.processwork-audergon.com/>; <http://www.processwork.pl/> pod hasłem World Work.

Według Mindella demokracja nie wystarczy, żeby teraz i w przyszłości poprawić warunki życia, zmniejszyć liczbę konfliktów i przemocy oraz zmienić dysproporcje w świecie. Chociaż struktury władzy oparte o stosunki hierarchiczne tracą na znaczeniu, to napięcia społeczne nie znikają. Podobnie dzieje się w organizacjach i małych grupach. Demokracja wypracowała szereg ważnych reguł, według których ludzie mają postępować, jednak rzeczywistość mocno od nich odstaje i funkcjonuje w inny sposób. Demokracja opiera się przede wszystkim na nieuświadomionej sile, której głównym przejawem są rządy i decydujący głos większości. Tendencją demokracji jest również zachowanie zewnętrznego porządku kosztem doświadczeń wewnętrznych poszczególnych osób, które to doświadczenia często pozostają w sprzeczności z tym, co może być społecznie zaakceptowane. Ci, którzy do ogólnego porządku nie pasują, są etykietowani, poddawani ostracyzmowi i przymuszani do zmiany. Rządzący liderzy oraz normy demokracji nie uwzględniają tego, czego naprawdę doświadczają ludzie żyjący w świecie demokratycznych zasad. Żeby dostrzec tę rozbieżność i zobaczyć stan faktyczny, niezbędna jest świadomość. Trzeba uzmysłowić sobie, że w społeczeństwach demokratycznych istnieje przemoc i nie ma w nich ani równości, ani poszanowania praw, że ludzie naprawdę doznają represji i złego traktowania, nie są wolni ani równi sobie, i że niezauważanie tych faktów budzi w nich emocje, cierpienie, chęć odwetu.

Niezmiernie ważne jest również to, żeby zdać sobie sprawę, że każdy z nas znajduje się po obu stronach – cierpi i zadaje cierpienie. Dopóki nie uświadomimy sobie naszej tendencji do marginalizowania niewygodnych odczuć wobec siebie innych, dopóki będziemy pozostawać ukryci nawet dla siebie za uprzejmością i opanowaniem, dopóty niewielkie są szanse na zmiany. Nasze uczucia wobec innych ludzi wydają się mieć niewiele wspólnego z wojnami w dalekich rejonach Ziemi. Kto z nas zadaje sobie pytanie o własną agresję, nietolerancję czy mściwość, gdy współczuje ofiarom odległych wojen? Te wewnętrzne tendencje do lekceważenia innych, uważania ich za gorszych, przyjmują często subtelną i pozornie nieszkodliwą formę. Przebijają przez drobne zdania, np.: „Kobiety nie nadają się na szefów, bo są zbyt emocjonalne”, pojawiają się w braku propozycji spędzania wolnego czasu dla osób starszych, w przeniesieniu choroby i śmierci poza zasięg naszego wzroku, w uznaniu osób odmiennie zachowujących się za chorych psychicznie i izolowaniu ich od społeczeństwa. To tylko kilka przykładów.

Pełną świadomość własnych uczuć i fantazji na temat innych oraz świadomość własnych, na przykład rasistowskich tendencji lub skłonności do tyranii Mindell nazywa „**świadomością globalną**”. Brak tej świadomości oddziela nas od reszty świata, powoduje, że utykamy w konfliktach i uważamy, że z trudnymi sytuacjami na świecie nie mamy nic wspólnego. Niestety, dystansowanie się nie przynosi rozwiązań. Dlatego też, według Mindella, świat potrzebuje czegoś więcej niż demokracja. Potrzebne są nowe formy współistnienia, nowy stosunek rządzących i rządzonych, nowe relacje i komunikacja pomiędzy ludźmi, nowy stosunek do świata, nowa polityka oraz nowe metody rozwiązywania problemów.

Tak naprawdę, to większość reform i rewolucji spycha problemy w tło, na drugi plan. Globalizacja ekonomiki i zmuszanie różnych grup etnicznych, które nie życzą sobie wspólnego bytu państwowego, do współistnienia w ramach jednego państwa, sprawia, że możemy być pewni dalszych kłopotów. Jeśli weźmiemy pod uwagę pragnienie zemsty tkwiące w milionach ludzi należących do grup i państw dyskryminowanych etnicznie

i ekonomicznie, to łatwo przewidzieć, następne stulecie przyniesie tyleż wojen co ostatnie – o ile coś się nie zmieni⁴.

To, co proponuje Mindell jako pomocne w uzdrowieniu świata, to „głęboka demokracja” i rządy starszyny oraz nowe metody rozwiązywania konfliktów. „Głęboka demokracja”, to demokracja pogłębiona o udział świadomości. **Świadomość** w rozumieniu Mindella

[...] oznacza obiektywną czujność skierowaną ku wewnętrznym doświadczeniom i zewnętrznym wydarzeniom [...]. Oznacza otwarcie na siebie i innych, a także zdolność przejściowego włączania się w dowolny strumień życia.[...] Przede wszystkim zaś świadomość nie będzie już ograniczona do jednostkowego życia, lecz będzie cechować umysł całej grupy⁵.

„**Głęboka demokracja**” oznacza bycie świadomym różnicy między osobą a pełnią przez nią rolę i nie traktowanie ich jako tożsamy, oznacza zdawanie sobie sprawy z posiadanych przywilejów oraz związanej z nimi siły. Jest to również postawa otwartości na wszystko, co pojawia się w polu naszej uwagi. Otwartości na rozmaite tendencje, odczucia, odmienne stany świadomości, te ogólnie uznane w danej kulturze za właściwe, jak i te niepopularne. Takie nastawienie jest ważne w stosunku do jednostek, jak i do organizacji. Zamiast uznawania jednych spraw lub postaw czy zachowań za ważniejsze od innych, podążając za koncepcją „Głębokiej Demokracji” wszystko, co się wydarza, traktujemy z równą atencją, jako źródło potencjalnej informacji, załączek rozwiązania oraz element niezbędny do tego by mógł nastąpić rozwój. Tak pojmowana demokracja staje się głębokim, wewnętrznym doświadczeniem wszystkich części nas samych, wszystkich części społeczności i rzeczywistym reprezentowaniem wszystkich ludzi. „Głęboka demokracja” to uznanie, że każdy człowiek, każde jego doznanie i doświadczenie jest niezbędne do tego, by świat mógł się rozwijać, osiągnąć swoją całkowitość i pełnię możliwości.

Starszyna to nowy rodzaj przywództwa, w którym zdolność do przewodzenia innym uzupełniona jest o szczególne nastawienie wewnętrzne, niezbędne do tego, by przywództwo było służbą innym. Rolą „starszego” jest „facylitowanie”⁶ świata w jego pełnym urzeczywistnieniu. Starszy podąża za naturą i pozwala by to, co się wydarza było podpowiedzią najlepszych na ten moment i w tej konkretnej sytuacji rozwiązań. W odniesieniu do siebie i innych, postępuje kierując się „głęboką demokracją”. Zachęca do ujawnienia się wszystkich elementów sytuacji, nie faworyzując żadnego z nich. Nie realizuje z góry założonych planów ani schematów postępowania, ale skupia się na chwili i działa stosownie do jej specyfiki. Posiada umiejętność współczucia i rozumienia innych, które wykracza poza krótkoterminowe interesy osobiste i polityczne, indywidualne, swojej grupy lub kraju. Potrafi współodczuwać z człowiekiem w ogóle, z każdą istotą ludzką, z każdą grupą, a nawet z różnymi miejscami na świecie. Nie traktuje swojego przywództwa jako niezbywalnego, dbając o całość świata, chętnie dzieli się przywództwem z kimś, kto w dany momencie najlepiej służy tej całości. Jest w stanie wejść w każdą z istniejących ról, nie zostając w żadnej z nich na zawsze. Pokazuje prawdę o rzeczywistości, a nie tylko opisuje, jak powinna wyglądać.

⁴ A. Mindell, *Siedząc w ogniu*, Warszawa: Nuit Magique, 1998, s. 195.

⁵ Mindell A., *Lider...*, op. cit., 1995, s. 199.

⁶ *Facilitate* – z ang. ułatwiać, udogodnić.

Właściwie w powyższym opisie „starszyny” oraz „głębokiej demokracji” zawierają się też **metody rozwiązywania problemów i konfliktów** proponowane przez Mindella. W każdej z opisywanych przez niego technik: procesie grupowym czy *open forum*, centralną umiejętnością i narzędziem pracy jest zauważanie wszystkiego, co się wydarza, zrobienie przestrzeni na to, by mogło zaistnieć i wnoszenie świadomości w te zdarzenia. Demokratyczne procedury rozwiązywania konfliktów koncentrują się przede wszystkim na deklarowanej harmonii, dążeniu do równowagi i kompromisów z większością oraz dbają o polityczną poprawność. Problemy rozwiązywane są tylko w obszarze uzgodnionej rzeczywistości, bez uwzględniania tego, co nowe, nieznanne i tajemnicze. Nie dopuszcza się do bezpośredniego spotkania uczestniczących w konflikcie grup. Rozwiązywanie konfliktu odbywa się na neutralnym gruncie, przez wypowiedzi przedstawicieli reprezentujących większość, rozważanie tego, co słuszne i co niesłuszne, badanie, po której stronie jest więcej racji lub kto zawinił. Przy czym dokłada się starań, żeby nie dotykać drażliwych kwestii mogących zaostriżyć konflikt. Tymczasem prawdziwą naturą konfliktów jest walka i chaos, silne emocje. Ludzie jednak obawiają się napięć, obmyślają sposoby postępowania, które mają okiełznać te chaotyczne miejsca. Nie będąc oswojeni z gwałtownością konfliktów, i chcąc jak najszybciej się ich „pozbyć”, pomijamy to, co w nich trudne i bolesne: ciężką atmosferę z nimi związaną, gwałtowne emocje, przeczucia, fantazje, doznania ciała i inne subtelne sygnały. Spychamy te „drobiazgi” w sferę nieświadomości, pod powierzchnię demokratycznych procedur i praw promujących rozsądek i opanowanie. Nie zdajemy sobie sprawy, że w ten sposób przygotowujemy grunt pod nieuniknione w tej sytuacji próby zemsty i wyrównania rachunków. Powodujemy, że te zlekceważone, silne przeżycia coraz natarczywiej domagają się naszej uwagi, potęgując kłopoty. Nie zauważamy jednak ukrytej w nich informacji, wskazówki zawierającej często najlepsze na dany moment rozwiązanie problemu. Niewielu ludzi potrafi zachować świadomość w takich sytuacjach i przy jej pomocy przekształcać chaos w konstruktywne rozwiązania, a raczej pozwalać chaosowi prowadzić się w kierunku konstruktywnych rozwiązań. Takie jest między innymi zadanie facylitatora – osoby, która pracuje z grupą używając metod POP i ułatwiają jej podążanie za wydarzającym się procesem. Mindell podkreśla, że wygrana w sporze jest złudzeniem, tak naprawdę nikt nie może wygrać, a wszystkie rozwiązania konfliktów są tylko chwilowe. Wobec tego w metodach pracy, które proponuje, priorytetem przestaje być znalezienie rozwiązań, istotniejsze jest wydobyć na jaw tego, co ukryte w samej sytuacji konfliktu i w osobach w niej uczestniczących. Wiele sporów nie ma rozwiązania. Ich wartością jest to, że dają okazję do powiększania obszaru naszej świadomości. W innych rozwiązaniach jest coś, czego zupełnie nie można przewidzieć. Przywiązywanie się do rozwiązań tworzy programy, określa, jakie te rozwiązania mają być, zanim one jeszcze zdążą się ujawnić. Gdy rozwiązanie staje się najważniejsze, ignorujemy to, co chce się ujawnić poprzez konflikt, na korzyść tego, co wymyśliliśmy, co uważamy za słuszne i popełniamy grzech pychy, zamykający drogę do rozwoju.

„Praca ze światem” jest dla społeczności tym, czym dla jednostki jest praca nad indywidualnym rozwojem. W obu przypadkach wynik zależy od otwarcia się na to, co nieświadomione, dalekie od tego, co pasuje do naszego obrazu rzeczywistości i z czym się bez oporów zgadzamy. W odniesieniu do grup oznacza otwarcie się na różnorodność

tworzących je osób. Zarówno na poziomie różnic światopoglądu, jak i tych, które trudniej zauważyć, jak styl komunikacji i ekspresji, przeżywania i wyrażania przeżyć, czy zakres posiadanej władzy i swobód.

„Praca ze światem” rozpoczyna się wówczas, gdy rozpoznajemy, w jaki sposób społeczny konflikt jest obecny w nas samych, co sami z siebie odrzucamy, a co faworyzujemy.

W kłopotach poszczególnych osób, w problemach lokalnych społeczności znajdują odbicie zagadnienia globalne i odwrotnie. A więc wnoszenie świadomości w jakikolwiek z tych obszarów wpływa na kondycję całej planety. W tym sensie, każda praca nad zwiększeniem świadomości jest działalnością polityczną. Mindell w swoich książkach i wypowiedziach wielokrotnie podkreśla, że rozwijanie współczucia nakierowanego na uwzględnienie wszystkich części naszej natury jest daleko ważniejsze i będzie bardziej korzystne dla przetrwania Ziemi wraz z nami, niż rozwój technologiczny i naukowy, który powoduje oddzielanie się ludzi od siebie nawzajem i od duchowej jedności świata.

Wartością tej koncepcji jest rozległość jej zastosowań. „Głęboka demokracja”, bazując na tym, co wspólne wszystkim ludziom, jest ponadindywidualna, a zarazem szczególnie uwzględnia różnorodność i indywidualność. Metody proponowane do jej realizacji pozostają niezależne od poziomu wykształcenia i stylu komunikacji, poglądów i przekonań. Są ponadnarodowe i ponadkulturowe i okazały się skuteczne w wielu odległych od siebie pod każdym względem zakątkach świata. Ponieważ wynikają z obserwacji natury i podążają za nią, mają szansę zmieniać się adekwatnie do zmian zachodzących w świecie. Mindelowska „praca ze światem” i „głęboka demokracja” nie są według mnie kolejną utopią. Realizacja tej wizji wymaga dojrzałości i osobistego, wręcz codziennego zaangażowania. Wymaga też zmiany postawy wobec siebie i innych oraz odwagi stawania w prawdzie o sobie. Stawia też nas przed pytaniem: dlaczego chcemy wciąż zmieniać prawa i reguły, a nie samych siebie i swoje nastawienie do innych?

Bibliografia

Mindell A., *Lider mistrzem sztuk walki*, Warszawa: Medium, 1995.

Mindell A., *Siedząc w ogniu*, Warszawa: Nuit Magique, 1998.

Mindell A., *The Deep Democracy of Open Forums*, Charlottesville: Hampton Roads Publishing Company Inc., 2002.

Mindell A., *The Year I – Global Process Work*, London: Arkana, 1989.